

Łódź, dnia 3 listopada 2011 r.

Paweł Bliźniuk
Radny Rady Miejskiej w Łodzi
Biuro Rady Miejskiej w Łodzi
ul. Piotrkowska 104
90-926 Łódź

Pani Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi
Urząd Miasta Łodzi
ul. Piotrkowska 104
90-926 Łódź

sygnatura: RM/66/2011

Interpelacja
w sprawie diagnozy Łodzi i strategii rozwoju miasta

Szanowna Pani Prezydent,

W związku z publikacją, która ukazała się na łamach łódzkiej „Gazety Wyborczej” pt. „Łódź w rozsypce – wynika z raportu ekspertów” w dniu 2 listopada 2011 roku, dotyczącą diagnozy Łodzi oraz sformułowanej na jej podstawie strategii rozwoju miasta zwracam się do Pani z prośbą o wyjaśnienie następujących kwestii.

1. Kiedy ww. dokumenty zostaną przekazane do zapoznania się radnym Rady Miejskiej w Łodzi, organizacjom pozarządowym i szeroko rozumianej opinii publicznej?
2. Czy przewiduje Pani przeprowadzenie konsultacji społecznych przed ostatecznym zatwierdzeniem strategii rozwoju Łodzi? Na czym takie, ewentualne konsultacje będą polegały?
3. Czy przygotowujący na 2012 rok projekt budżetu uwzględnia wnioski płynące z diagnozy Łodzi i założenia przygotowywanej strategii rozwoju miasta?
4. Kto brał udział w przygotowywaniu dokumentów: diagnozy Łodzi i strategii rozwoju miasta?

Z góry dziękuję za odpowiedź.

Z wyrazami szacunku,

Paweł Bliźniuk

Paweł Bliźniuk
Radny Rady Miejskiej w Łodzi

"Koniec z hipokryzją: wiemy, że z Łodzią jest źle"



Aleksandra Hac 2011-11-02, ostatnia aktualizacja 2011-11-01 18:10:12.0

Miasto w rozsypce i niewydolny magistrat - to smutne wnioski z diagnozy Łodzi. Są też propozycje rozwiązań, które trzeba wdrożyć, żeby uniknąć zapaści miasta. - Strategia jest już prawie gotowa, pokażemy ją w tym miesiącu - mówi Tomasz Piotrkowski, dyrektor gabinetu prezydenta miasta.

Diagnozę Łodzi - dokument przygotowany na zlecenie łódzkiego magistratu - zdobył Wojciech Makowski, rzecznik niezmotoryzowanych. Przygotowany przez ekspertów i urzędników materiał jest przygnębiający. - Diagnoza jest bardzo straszna i bardzo prawdziwa. To pierwszy dokument, jaki znam, w którym miasto przyznaje się, że sytuacja jest po prostu zła. Szkoda, że tak trudno było go zdobyć, a władze nie zdecydowały się na jego upublicznienie - mówi Makowski.

Co można przeczytać w diagnozie? Wyludniamy się - pokolenie dzieci tylko w 60 proc. zastępuje pokolenie rodziców i żyjemy krócej niż wynosi średnia dla Polski. Rocznie z miasta wyjeżdża o 1500 osób więcej, niż się w nim osiedla. W 2030 roku będzie nas już tylko 605 000, czyli prawie o 140 000 osób mniej niż w zeszłym roku.

Zbliżyliśmy się do maksymalnego poziomu zadłużenia, które wynosi 60 proc. Do 2008 roku dług utrzymywał się na stabilnym poziomie 32-33 proc. Z dużych polskich miast mamy najniższe dochody na mieszkańca i jednocześnie najniższe wydatki. Lepiej jest nawet w mniejszych od Łodzi Białymstoku, Gdyni i Rzeszowie.

Slabo wykorzystujemy fundusze unijne, mamy najniższy współczynnik na mieszkańca wynoszący niecałe 1600 zł. We Wrocławiu to ponad 3750 zł, w Białymstoku - powyżej 3050 zł, a w Gdyni prawie 3000 zł. Według raportu Deloitte z zeszłego roku prawie wszystkie projekty realizowane w Łodzi kończyły się wymogiem zwrotu części lub całości dofinansowania.

Gorzej pozyskujemy inwestorów niż inne polskie miasta. Wpływ na to ma m.in. znikome - niecałe 5 proc. - pokrycie miasta planami przestrzennymi.

Władze nie angażują łódzian w sprawy związane z rozwojem miasta i nie pozwalają im o nich współdecydować. Urzędnicy nie potrafią rozmawiać z mieszkańcami, brakuje współpracy z organizacjami pozarządowymi i narzędzi wspierających rozwój społeczeństwa obywatelskiego. - Standardy działania magistratu przyczyniają się do złej sytuacji w mieście i powodują, że trudno wyjść z kryzysu - podkreśla Makowski.

Pracownicy urzędu mają znikomą wiedzę na temat majątku miasta. Stawki czynszu są nieadekwatne do kosztów utrzymania nieruchomości. Zadowolenie z transportu miejskiego jest najniższe w kraju. Przychody ze sprzedaży biletów spadają i są najniższe z dużych polskich miast. Choć najwięcej inwestujemy w lotnisko, odprawiamy z niego najmniej pasażerów i mamy z niego najmniejsze przychody.

Na 16 mocnych stron mamy aż 33 słabe. Te pierwsze nie pozwalają nam dzisiaj ustrzec się przed zagrożeniami.

Tyle złych wiadomości. Są też dobre. Autorzy diagnozy podkreślili, że wykonaliśmy już pierwszy ważny krok do zmiany tej sytuacji: skończyliśmy z hipokryzją - przyznaliśmy się do swoich słabości. W drugiej części wskazali strategiczne obszary z propozycją konkretnych działań do wykonania. Są tam m.in.: wspieranie inwestorów, walka z bezrobociem, podnoszenie kwalifikacji, skuteczna promocja, podpięcie Łodzi do sieci autostrad i dróg ekspresowych, rozwój portu lotniczego, połączenie lotniska z dworcami i węzłem komunikacyjnym Łódź Fabryczna, rozbudowa bazy akademickiej, dostosowanie programów nauczania do potrzeb rynku pracy, rewitalizacja Śródmieścia, usprawnienie komunikacji miejskiej.

- Takie są fakty, jest źle. Wszyscy wiemy, jakie są priorytety dla Łodzi, które trzeba wprowadzić na już. Druga sprawa to przygotowanie długofalowej strategii rozwoju wspólnie z mieszkańcami i ekspertami - mówi dr Iwona Wagner z Uniwersytetu Łódzkiego, z której pomocy korzystali urzędnicy przy przygotowaniu diagnozy.

- Diagnoza była początkiem prac nad strategią rozwoju miasta, która jest już prawie gotowa. Powstała pod nadzorem oddziału strategii i ulegała jeszcze modyfikacjom. Ostateczna wersja różni się od tej, którą dostał Wojciech Makowski - mówi Tomasz Piotrowski, dyrektor gabinetu prezydenta miasta. - Chcemy przedstawić ją w listopadzie i wtedy skonsultować z mieszkańcami. Kontynuujemy też prace nad restrukturyzacją magistratu.

Co o tym sądzisz? **Napisz do nas na: listy@lodz.agora.pl**

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA